



Krzysztof Schwartz
NADLEŚNICZY
NADLEŚNICTWA
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Wiosna powoli nadchodzi. Przemarznięta ziemia puszcza i nieśmiało rozszerza się obszar zieloności wokół nas. Znowu wyjmujemy ze szkółki sadzonki, ale nie możemy sprzedawać ich szanownej publiczności, gdyż wzięwszy dotację na remont deszczowni mamy przewagę konkurencyjną, której nie możemy wykorzystywać. Zatwierdzamy właśnie myśliwym plany zagospodarowania łowisk i odstrzału. W sezonie 2011/12 ponad 500 myśliwych naszego rejonu pragnie upolować 300 jeleni, 50 danieli, 750 saren i 1200 dzików. Okres wiosny to groźba niebezpiecznych pożarów. Suche, nie przerośnięte zieleń trawy na obrzeżach zagajników to miejsca, których obawiamy się najbardziej. Prosimy więc nie palić papierosów na spacerach. Ogromne ilości śmieci przy każdej drodze świadczą o naszej kulturze okropnie. Ciągłe wielu z nas robi na złość komuś, albo kompletnie lekceważy wszelką przyzwoitość. Dziwny z nas naród. Nikt nas nie może zrozumieć, bo chyba sami siebie nie rozumiemy. Posprzątam przed Wielkanocą, by choć na święta było przez krótki czas normalnie. Teraz nie będziemy sprzątać bo nie mamy takiego budżetu, by co miesiąc zbierać śmieci. Wszystko kosztuje. Naprawić trzeba drogi i przepusty. Oczyszczyć wiele rowów odbierających wodę z pól. Odnowić ścieżki edukacyjne i tablice informacyjne. Ogrodzić uprawy leśne przed apetytem jeleni, sarenek i danieli. Długość naszych leśnych pól wynosi 199 km. Niemożliwe? No właśnie, czegoś się Państwo znowu dowiedzieliście. Dlatego redagujemy dla Was ten dodatek. Zapraszamy do lektury.

O wodzie w przyrodzie

■ Przez trzy intensywne dni, od 4 do 6 marca, poznańscy leśnicy spotykali się z odwiedzającymi Targi Edukacyjne na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. Nie zabrakło tam i nas.



Stanowisko Lasów Państwowych było częścią Eko Forum, które skupiło instytucje państwowe i samorządowe oraz organizacje pozarządowe, zainteresowane ochroną środowiska przyrodniczego, promujące zrównoważony rozwój i aktywną edukację przyrodniczą. Targi Edukacyjne to wspólne przedsięwzięcie Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Poznaniu, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego oraz Międzynarodowych Targów Poznańskich. Świętująca w tym roku jubileusz 15-lecia impreza była vademecum

wiedzy o szkole i edukacji. Taka formuła edukacji wypełnia założenia *Polityki Ekologicznej Państwa w latach 2009-2012 z perspektywą do roku 2016* oraz *Strategii Rozwoju Województwa Wielkopolskiego do 2020 roku*.

Stoisko leśników zaaranżowano w ciekawy sposób. Był to las pełen zwierzyny, śpiewu ptaków i zapachu żywicy. Odwiedzający mogli również dosłownie zasmakować lasu, częstując się przetworami z orzechów, grzybów i pigwy. Specjalnie dobrany zespół edukatorów z RDLP w Poznaniu pod szyldem Lasów Państwo-

wych promował wizerunek LP jako organizacji czynnie zaangażowanej w ochronę przyrody i aktywne metody edukacji ekologicznej. Tematem przewodnim tegorocznego Eko Forum była woda.

Wśród zwiedzających były zarówno grupy szkolne, nauczyciele, metodycy, jak i całe rodziny. Mieli oni szansę zapoznać się z ofertą edukacyjną i turystyczną Lasów Państwowych, a bardziej dociekliwi prowadzili dyskusje z leśnikami na tematy dotyczące ochrony przyrody, łowiectwa i hodowli lasu.

Na odwiedzających czekały liczne pytania z tematyki leśnej, łowieckiej i ogólnoprzyrodniczej. Wytrwałych nie zostawiono bez nagrody. Najmłodszych bardzo cieszyło spotkanie z maskotką eRysia. Nie zabrakło chętnych do przymiarki.

W tym roku imprezę odwiedziło 45 tys. osób, czyniąc ją jednym z największych tego typu wydarzeń w Europie. Były to bardzo pracowite dni, pełne ciekawych spotkań, burzliwych dyskusji, ale i humorystycznych akcentów. Z niecierpliwością oczekujemy kolejnej edycji.

J.W.



Czasem należało cierpliwie wysłuchać zainteresowanych



Domowe przysmaki koleżanki Basi z Góry Śląskiej



Maskotka e-Rysia



Najmłodszy i jak zawsze najliczniejszy



Chwila odpoczynku przed dalszym zwiedzaniem



Uczestniczki maratonu konkursowego

KALENDARIUM - marzec/kwiecień 2011



- **29 marca - 1 kwietnia**
DREMA, międzynarodowe targi maszyn i narzędzi dla przemysłu drzewnego i meblarskiego, Poznań
- **30 marca**
termin zgłoszeń prac konkursowych „Daj Ziemi szansę” Lubelska Fundacja Ochrony Środowiska Naturalnego
- **1 kwietnia**
Światowy Dzień Ptaków

- **1-7 kwietnia**
Tydzień Czystości Wód
- **5 kwietnia**
Dzień Leśnika i Drzewiarza (Polska)
- **20 kwietnia**
Międzynarodowy Dzień Wolnej Prasy
- **22 kwietnia**
Międzynarodowy Dzień Ziemi

Zestawił Jakub Wojdecki

Ptasie mieszkania do wynajęcia

W poprzednich numerach zapraszaliśmy wszystkie szkoły do współpracy i włączenia się w akcję budowy ptasich domków. Na nasz apel odpowiedzieli uczniowie z Zespołu Szkół Specjalnych na ul. Szubianki w Jarocinie. Ptasie osiedle powstało też w zeszłym roku, dzięki Szkole Podstawowej w Kłęce.

14 marca w ZSS odbył się wykład dotyczący rodzajów i technik budowy oraz metod wieszania skrzynek lęgowych dla ptaków. Uczniowie poznali różne typy budek, których konstrukcje odpowiadają poszczególnym gatunkom ptaków. Rozmieszczenie i średnica otworów wlotowych ma szalenie ważne znaczenie. Rozpoczyna się od Ø 2,8-3,5 ok. 2 cm od góry konstrukcji przedniej ściany (dla dzięciołka, kowalika, krętogłowa, muchołówki, sikor) do znacznie większych Ø 12-15 ok. 10 cm od góry (dla gągoła, puszczyka, pustulki i sowy uszatej). Nie mniej ważnym aspektem jak budowa i konstrukcja

jest wybranie odpowiedniego miejsca lokalizacji. Najpewniejszym miejscem będą tereny w przydomowych ogródkach, młodych lasach czyli wszędzie tam, gdzie brakuje jeszcze naturalnych dziupli. Zawieszając skrzynki lęgowe na drzewach, unikamy raczej kierunków zachodnich i południowo-zachodnich; skąd wieją najczęściej wiatry, a przy intensywnych opadach zacina również deszcz. Natomiast w sąsiedztwie miejsc naszego zamieszkania np. na balkonach, starajmy się unikać miejsc pozbawionych cienia, wystawionych na dużą ekspozycję słoneczną. Budki najlepiej jest przygotować jeszcze przed sezonem lęgowym, tj. najpóźniej do 15 marca (dla drobnych ptaków śpiewających) lub jesienią (dla sów). Wcześniejsze wywieszenie spowoduje wywietrzenie pozostałości klejów lub farb (lepiej ich jednak unikać). Wiele ptaków, np. szpaki, wyszukuje przyszłych miejsc lęgowych już jesienią. Jeżeli skrzynka pozostanie na

zimę, nic straconego. Z nich często w tym okresie korzystają wiewiórki, popielice, kuny itp. Pamiętajmy o konserwacji zeszłorocznych skrzynek lęgowych. Ich konstrukcja powinna zawsze umożliwić łatwe oczyszczenie z pozostałości organicznych (piór, odchodów, pozostałości pokarmu). Często takie prace umożliwiają wykorzystanie domków nawet dwa razy w sezonie. Najczęściej pozostawia się ruchomą przednią ściankę zabezpieczoną w okresie lęgowym prostym haczykiem.

Jeszcze raz zachęcamy wszystkie szkoły, uczniów i nauczycieli do włączania się w akcję budowy ptasich domów. Zgłaszajcie się potem do nas, a z pewnością Was odwiedzimy. Przy okazji sprawdzimy przy użyciu specjalistycznej kamery, o jakich lokatorów jesteście bogatsi. Kontakt z biurem Nadleśnictwa Jarocin: ul. T. Kościuszki 43, 63-200 Jarocin, tel. 62-747-23-19.

Przygotował: Jakub Wojdecki



Najważniejsze bezpieczeństwo i asekuracja kolegów



By zrozumieć trzeba dotknąć



Ostatnia prezentacja, ustalenie miejsc lokalizacji i można wieszać



W przedsięwzięciu brali udział wszyscy, bez barier

Inwentaryzacja zwierzyny

Pola i łąki powoli wypełniają się ptasim gwarem, od rzeki niesie się żurawi klankor, gdzieś w oddali słychać przelatujące gęsi. Słońce roztopia przemarzniętą ziemię, a spod resztek śniegu wychylają się białe dzwoneczki przebiśniegów - pierwsze symbole nadchodzącej wiosny. Pogoda pewnie jeszcze splota nam psikusy; sypnie śniegiem, położy szron na pierwszej, delikatnej trawie czy zetnie wodę w przydrożnym rowie. Wiadomo jednak, że zima nie ma już najmniejszych szans, a przyroda wkroczyła w okres przedwiośnia. Wraz z końcem zimy leśnicy i myśliwi ruszają do lasu na wielkie liczenie zwierzyny po zimie, zwane inwentaryzacją.

Termin inwentaryzacji nie jest przypadkowy, przeważnie jest to początek marca, wtedy to zima ma się już ku końcowi i można stwierdzić, ile zwierząt przeżyło trudny okres i policzyć je. Ponadto z początkiem kwietnia rozpoczyna się nowy sezon łowiecki i konieczne jest stworzenie nowych planów w zakresie gospodarowania zwierzyną łowną.

Inwentaryzację przeprowadzają specjalne

komisje, w skład których wchodzi leśnicy oraz myśliwi miejscowych kół łowieckich. Komisje te ustalają ilość zwierzyny bytującej w danym obwodzie, biorąc pod uwagę obserwacje całoroczne, obserwacje z końca zimy i kondycję zwierząt. Inwentaryzację można wykonać także metodą próbnego pędzenia lub liczenia tropów na świeżym śniegu. Jej wyniki posłużą leśnikom i myśliwym do stworzenia planu odstrzału na kolejny sezon łowiecki.

Teren Nadleśnictwa Jarocin podzielony jest na 23 obwody łowieckie, na każdym z nich inna komisja dokonuje inwentaryzacji zwierzyny. W jarocińskich lasach bytuje obecnie ok. 800 jeleni, 200 danieli, 1000 dzików i 3800 saren. To pokaźna liczba, dlatego populacja dziko żyjących zwierząt w lesie musi być utrzymywana na określonym poziomie. Zbyt duża liczebność zwierzyny stanowi zagrożenie dla lasu. Każdy kompleks leśny ma określoną pojemność łowiiska, to znaczy może wyżywić określoną ilość zwierzyny. W przypadku przekroczenia tej liczby, wyhodowanie lasu staje się niemożliwe,



ponieważ jelenie i sarny zjadają najchętniej młode sosny, buki czy dęby. W przypadku, gdy w lesie brakuje pożywienia, zwierzyna wychodzi na pola uprawne wyrządzając szkody w uprawach kukurydzy, ziemniaków, owsa czy rzepaku.

Inwentaryzacje zwierzyny, na podstawie których sporządza się plany łowieckie, służą zachowaniu równowagi pomiędzy populacjami dzikich zwierząt a szkodami, które wyrządzają w lesie i uprawach rolnych.

Człowiek zajął miejsce dużych drapieżników stojących na szczycie łańcucha pokarmowego i przejął tym samym rolę regulatora ich liczebności. Wypełnia tę rolę mniej wybiórczo (nie tylko osobniki młode, słabe lub chore), bardziej od przypadku do przypadku (to nie głód jest czynnikiem wyganiającym człowieka na polowanie) i chciwiej (ważne są też trofea). Tak czy inaczej człowiek prowadzi tzw. gospodarkę populacjami zwierząt łownych, a inwentaryzacja jest elementem wyjściowym do sporządzenia planu eksploatacji (odstrzału) danego gatunku.

Przygotowali: Bartosz Zawal, Krzysztof Schwartz
Fotografie: Łukasz Szydłowski

W telegraficznym skrócie

- Zrównoważony rozwój**
Lasy Państwowe objęły patronat nad Kampanią na Rzecz Zrównoważonego Rozwoju 2011/2012, w szczególności nad tegorocznymi akcjami „Sprzątanie Świata - Polska”, oraz „Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku” (DGLP). Oczywiście Nadleśnictwo Jarocin przyłączy się do powyższych akcji jak co roku.
- Wilki i rysie w liczbach**
Stu leśników 15 lutego szukało tropów wilków oraz rysy i opisywało je. Wielka inwentaryzacja leśnych drapieżników objęła Puszczę Piską i Lasy Napiwodzko-Ramuckie. Wyniki inwentaryzacji i wnioski z przedsięwzięcia powinny być znane już niedługo. - „Prowadzenie inwentaryzacji wilka i rysia w jednym czasie na obszarze ponad 200 tys. ha lasu ma niebagatelne znaczenie. Dzięki takiej akcji można otrzymać dość dokładne wyniki liczebności wilków i rysy” - tłumaczy Krzysztof Krasula, nadleśniczy Nadleśnictwa Spychowo. (www.lasy.gov.pl)
- Polskie dorzecza zagospodarowane**
Rada Ministrów przyjęła plany gospodarowania wodami na obszarach polskich dorzeczy rzek: Wisły, Odry, Dunaju, Dniestru, Pregoty, Świeżej, Niemna, Łaby, Jarftu, Ucker. Problematykę przedstawialiśmy na łamach naszych „Wieści” wielokrotnie. Miejmy nadzieję, że znajdą się fundusze na realizację tych jakże ważnych dla nas wszystkich planów. (KS)
- Ferie z Arką w Puszczy Kozienickiej**
Grupa około 200 podopiecznych stowarzyszenia „Arka” wzięła udział w zajęciach w ramach projektu „Ferie z Arką”. Leśnicy podarowali uczestnikom sadzonkę dębu wyhodowanego z nasion najstarszego drzewa - 400-letniego Zygmunta Augusta - pochodzącego z Puszczy Kozienickiej. Sadzonka zostanie posadzona wiosną na dziedzińcu przed siedzibą stowarzyszenia „Arka”. (www.lasy.gov.pl)
- Kłusownictwa ciąg dalszy**
Dwóch mężczyzn wzbudziło swoim zachowaniem zainteresowanie strażników leśnych z Nadleśnictwa Olsztynek. Natknęto się na nich, jak wychodzili z lasu w okolicy wsi Gietrzwałd. Jeden z nich ciągnął po śniegu worek. Po kontroli okazało się, że znajdował się w nim wypatroszony samiec sarny, który wpadł we wnyk. W pobliskim lesie odnaleziono również wnyki. Policja przeszukała mieszkania Grzegorza Ch. i Tomasza R. W jednym z nich mundurowi znaleźli już podzielone na porcje mięso dzika. Za kłusownictwo sprawcom grozi do pięciu lat więzienia. (www.lasy.gov.pl)
- Japońska myśl dla środowiska**
Zielone inwestycje finansowane z handlu jednostkami emisji AAU, na których Polska zarobiła dotąd ponad 80 mln euro, były głównym tematem wystąpienia przedstawicieli Ministerstwa Środowiska i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej podczas konferencji „Japońskie Technologie Środowiskowe”. Podczas spotkania przedstawione zostały tech-
- Nowa książka o geomatyce**
CILP wydało książkę „Geomatyka w Lasach Państwowych”. Publikacja jest uaktualnieniem podręcznika użytkownika leśnej mapy numerycznej z 2000 r., zatytułowanego „System Informacji Przestrzennej w Lasach Państwowych” (www.lasy.gov.pl). Chętnych i spragnionych wiedzy zapraszamy do lektury.

Puszcza Romincka to rozległy, ale zwarty kompleks leśny stanowiący część Pojezierza Litewskiego, to również jeden z najdzikszych obszarów leśnych w Polsce. Granice tego obszaru są bardzo mocno wysunięte na północny wschód, dzieląc teren pomiędzy Polskę i Rosję (w tak zwanym obwodzie kalininogradzkim). Historycznie należała do dawnych Prus. Pod względem geologicznym obszar położony jest pomiędzy strefą przejściową mazurskiego i litewskiego lobu lodowcowego. Łączna powierzchnia wynosi ok. 35,5 tys. ha. Po stronie polskiej leży jej mniejsza część wynosząca 15,5 tys. ha.

Nazwa puszczy nie ma jasnej etymologii. Uważa się, że może ona pochodzić albo od pruskiego antonimu „Romowe”, które było wedle źródeł krzyżackich miejscem kultu pogańskiego i sejmików elity pruskiej, albo od „Rominty” - dawnej nazwy rzeki Błędzianki. Wypływa ona z Jeziora Werselskiego, na zachód od wsi Kramnik, na terenie Pojezierza Wschodniosuwalskiego. Puszcza Romincka przez wieki podlegała ochronie, podobnie jak Puszcza Białowieska. Stanowiła teren polowań wielkich mistrzów krzyżackich, później książąt i królów pruskich. Te tradycje kontynuował ostatni cesarz niemiecki Wilhelm II. Elegancki pałac myśliwski i kościółek św. Huberta wykonano specjalnie dla niego w Norwegii i ustawiono w sercu puszczy w Romintach (obecnie Radużnoje po stronie rosyjskiej). Cesarskie polowania gromadziły najsłynniejszych łowców ówczesnej Europy, których przyciągała wspaniała oprawa polowań i wyjątkowe rominckie jelenie (miejsca ustrzelenia przez monarchę najprzedniejszych upamiętniano głazami). W okresie międzywojennym Niemcy zbudowali na tere-

PUSZCZE POLSKI



nie puszczy kolej łączącą Gołdap i Tolminkiejmy. Na terenie puszczy znajduje się kilka ciekawych wiaduktów - pozostałość po rozebranej linii kolejowej. Wiadukty znajdują się w miejscowościach: Botkuny, Kiepojcie i Stańczyki (na zdj.).

Przez puszczyę przepływa oprócz Błędzianki rzeka Brudzia. Pod koniec II wojny światowej na terenie puszczy i w okolicach Gołdapi miały miejsca bardzo ostre starcia 3 Frontu Białoruskiego Armii Czerwonej z Armią Trzeciej Rzeszy. W XVIII wieku osadziło się tu ok. 20 tysięcy protestantów z diecezji salzburskiej. Powierzchnia puszczy nie jest płaska. Deniwelacje sięgają nawet 120-140 metrów. Najwyższy zlokalizowany punkt położony jest 295 m n.p.m., a najniższy na poziomie - 150 m.

Jak można się spodziewać, klimat w tych rejonach jest raczej surowy (w styczniu oscyluje wokół -5 °C, w lipcu osiąga 16-17 °C).

Roślinność tych obszarów jest dość charakterystyczna, przypominając niejednokrotnie tajgę. Gatunkami budującymi drzewostany są mieszaniki sosnowo-świerkowe z domieszką dębu, lipy, brzozy i grabu, a w zagłębieniach terenu również olszy.

W lasach można spotkać chyba wszystkie gatunki zwierząt występujące w Polsce - od łosia przez rysia, gronostaja po orlika krzykliwego. Brak natomiast żubra. Do osobliwości przyrodniczych świata roślinnego należy jedyne na niżu stanowisko storczyka o nazwie gółka wonna. Jest on liczny na południu Polski (Tatry). Gółka wonna podlega ochronie ścisłej.

Na terenie puszczy funkcjonuje kilka rezerwatów przyrody. Rezerwat Mechacz Wielki został utworzony w 1974 roku. Ochroną został tu objęty rozległy kompleks torfowiskowy z rzadkimi gatunkami roślin. Część, na której znajdują się

torfowiska wysokie, jest porośnięty niską karłowatą sosną. W runie dominuje welnianka pochwowata, modrzewnica zwyczajna, żurawina błotna. Całość jest otoczona pierścieniem boru bagiennego, a następnie pasem olsu. Teren rezerwatu jest jednym z najlepiej zachowanych kompleksów torfowisk w kraju. Pozostałe rezerваты to Czerwona Struga (ochrona pióropusznika strusiego), Uroczysko Kramnik (ochrona reliktowych stanowisk np. maliny moroszkii) oraz Boczek, Struga Żytkiejmska i Dzikie Kąty.

Na terenach tych nie brakuje atrakcji zarówno zimowych, jak i letnich. Zimą dostępne są trasy do uprawiania biegów narciarskich. Latem - doskonałe trasy rowerowe. O atrakcje dbają gospodarstwa agroturystyczne, liczne w tych okolicach. Każdy znajdzie coś dla siebie, dlatego warto wybrać się w te odległe zakątki naszego kraju.

Przygotował: Jakub Wojdecki

Sprawa działań ochronnych w Białowieży

Ulubionym tematem dyskusji przeróżnego autoramentu ekologów i przyrodników z tytułami naukowymi jest ochrona Puszczy Białowieskiej. Greenpeace zaatakował ostatnio zarówno ministra środowiska, jak i leśników gospodarujących w Puszczy Białowieskiej, że szczególnie zasady gospodarki leśnej w tym rejonie są łamane. Ministerstwo Środowiska w odpowiedzi gwarantuje, że ochrona puszczy zostanie zapewniona.

Ochrona Puszczy Białowieskiej jest wzmocniona i zagwarantowana, m.in. dzięki podjętym przez ministra środowiska w październiku 2010 r. decyzjom o bezprecedensowym, dwukrotnym zmniejszeniu pozyskania drewna z puszczy, zakazie polowań w otulinie Parku Narodowego oraz dofinansowaniu inwestycji ekologicznych w gminach puszczańskich. Wszystkie te decyzje są obecnie wdrażane.

Ministerstwo Środowiska od dłuższego czasu również czyni starania nad realizacją nowatorskiego dla obszarów puszczańskich projektu „Białowiecki Program Rozwoju”. Jednak ze względu na brak akceptacji przez samorządy nadal nie został on wdrożony.

Zmniejszenie pozyskania drewna, o co jest najwięcej hałasu, jest doprawdy bezprecedensowe. Wynosi ono 48,5 tys. m³, z czego 60% to cięcia sanitarne. Przeliczając dane na powierzchnie 3 nadleśnictw okazuje się, że w ramach cięć sanitarnych pozyskiwane jest średnio jedno drzewo z powierzchni 1 ha. Wytyczne MŚ dotyczące zasad ograniczenia gospodarki leśnej na terenie nadleśnictw zakazują wycinki drzewostanów przekraczających wiekiem 100 lat, wyłączając z planów eksploatacji cenne typy siedliskowe lasu oraz obszary zidentyfikowane jako miejsca występowania chrząszczy rozkładających martwe drewno. Zakazano w rejonach tych usuwania drzew martwych oraz dziuplastych, co jest tylko powtórzeniem obowiązujących w całych Lasach Państwowych do 1998 r. zasad. MŚ uważa, że jeżeli jednak analiza przeprowadzona przez organizacje pozarządowe dowiedzie, że wyżej wymienione zasady są łamane, to wskazane naruszenia zostaną w trybie pilnym skorygowane i usunięte.

KOMENTARZ

Rola, jaką pełnią media i organizacje pozarządowe w demokratycznym państwie jest bezsporna. Rolę tę jednak muszą dobrze rozumieć szermierze informacji i opinii. Nierzetelność, powierzchowność, działania obliczone na emocje nie mogą zdominować przekazu i misji. W przeciwnym wypadku społeczeństwo może uznać, że „robi się ludziom wodę z mózgu”.

Krzysztof Schwartz
Jakub Wojdecki

Zielone lekcje w Poznaniu



Nawet najmłodsi poradzi!li sobie z rozpoznawaniem gatunków ptaków

Na początku marca gościliśmy w Zespole Szkół Zakonu Pijarów w Poznaniu. To dość nietypowa szkoła. Na korytarzach prócz zwyczajnych nauczycieli, mijali nas zakonnicy.

Mieliśmy okazję przeprowadzić kilkugodzinne spotkania z dziećmi i młodzieżą podczas zajęć w różnych blokach tematycznych. Nawet najmłodsi nie mieli większych trudności z rozpoznaniem podstawowych gatunków, pokazywanych na ekranie. W razie wątpliwości, uczniowie pod czujnym okiem nauczycieli przeglądali klucze oraz albumowe encyklopedie zwierząt z licznymi fotografiami. Identyfikacja była niemal

natychmiastowa. Ze względu na zbliżającą się akcję „tygodnia liczenia sów”, w kolejnym bloku tematycznym uczniowie mogli poznać również naszych sówich przyjaciół. Teraz już wiedzą, że „uhhuuuu” jednego różni się od pozostałych określając konkretny gatunek sowy. Na najmłodszych czekała wędrowka po lesie - oczywiście w zasięgu sali oraz liczne rebusy i testy wiedzy.

Dla wszystkich grup i klas biorących udział w zajęciach czekały drobne upominki edukacyjne, złożone na ręce opiekunów. Mamy nadzieję, że okazały się przydatne i pomocne w przyszłym zdobywaniu i poszerzaniu wiedzy.

Jakub Wojdecki

W telegraficznym skrócie

Ranking najlepsi w Planecie

Film „Bieszczadzka Kolejka Leśna - podróż sentymentalna”, zrealizowany przez Lasy Państwowe, jest najchętniej oglądanym filmem w kanale przyrodniczym Planecie. W rankingu popularności widzów już od dłuższego czasu znajduje się na pierwszym miejscu. Nadal można oddawać swoje głosy na ten w film w rankingu Planecie w zakładce „zagłosuj”. Oprócz dziejów kolejki w filmie możemy podziwiać piękne bieszczadzkie krajobrazy. A wszystko to przy muzyce zespołów: Stare Dobre Matęstwo i Czeremszyzna (www.lasy.gov.pl) Nie masz czasu na wyjazd, a chcesz prze-

nieść się w piękne bieszczadzkie klimaty - obejrzyj ten film!

Lesistość i stan lasów Polski

4 lutego odbyła się w sejmie debata nad rządową Informacją o stanie lasów oraz realizacji „Krajowego programu zwiększania lesistości w Polsce w 2009 roku”. Dokument przedstawił Stanisław Gawłowski, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. Informacja zawierała najważniejsze dane dotyczące stanu lasów, realizacji założeń i leśnictwa w Polsce w 2009 r. Z dokumentu wynika, że w 2009 r. powierzchnia leśna kraju zwiększyła się o 22 tys. ha w porównaniu z rokiem 2008, a stan zdrowotny lasów, oceniany m.in. na podstawie zagrożenia powodowanego przez owady i patoge-

niczne grzyby, uległ poprawie (MOŚ).

Jeleń konał w męczarniach

Strażnicy leśni z Nadleśnictwa Szczytno znaleźli martwego jelenia. Kilkuletni byk padł ofiarą kłusownika. Zwierzę wpadło we wnyk. Stalowa linka zaciskała się wokół jego szyi, najprawdopodobniej dłuższy czas. „To była śmierć w męczarniach. Jeleń przez kilka, może kilkanaście godzin walczył, by uwolnić się ze śmiertelnej pułapki” - mówi Adam Siemakowicz, inspektor straży leśnej z RDLP w Olsztynie. W zeszłym roku na terenie RDLP w Olsztynie odnotowano 19 przypadków kłusownictwa. W dziewięciu przypadkach wykryto sprawców (www.lasy.gov.pl). Konse-

kwencje takich czynów zawsze kończą się nieprzyjemnie dla kłusowników.

Ochrona w Puszczy Białowieskiej

Ministerstwo Środowiska sprawdza realizację zasad wzmocnionej ochrony Puszczy Białowieskiej. Zlecono LP weryfikację potencjalnych obszarów konfliktowych w planie gospodarki leśnej. Wszystkie potwierdzone odstępstwa od zasad ochrony Puszczy Białowieskiej ustalonych przez MŚ zostaną usunięte. Lasy sprawdzą, czy kryteria ustalone w październiku 2010 roku są respektowane we fragmentach puszczy wskazanych przez organizacje pozarządowe. Jeśli weryfikacja dowiedzie istnienia konfliktów, Lasy Państwowe wyłączą te obszary z planów pozyskania drewna (MOŚ).

Znikające zajace...

Ministerstwo Środowiska bije na alarm - w Polsce żyje coraz mniej zajęcy i kuropatw! Pierwszy sposób na ratunek i odbudowanie ich populacji to zakaz polowań na te zwierzęta obowiązujący przez cały rok. Przygotowano już w tej sprawie rozporządzenie. Jak wskazują przyrodniczy, w 2010 r. w Polsce było dwukrotnie mniej zajęcy niż w 1991 roku, a kuropatw 2,5 raza mniej! Według nich tak drastyczny spadek spowodowany jest głównie nieodwracalnymi zmianami w środowisku, w którym żyją te zwierzęta. Zajacom i kuropatwom zagrażają zarówno rozwój rolnictwa wielkoobszarowego, jak i drapieżniki. Projekt rozporządzenia trafi wkrótce do konsultacji społecznych i międzyresortowych (MOŚ).

Przygotował: Jakub Wojdecki

YOUNG PEOPLE IN EUROPEAN FORESTS

Międzynarodowy konkurs

W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich chętnych (spełniających warunki formalne) do udziału w Międzynarodowym Konkursie „Młodzież w Lasach Europy - Young People in European Forests”. YPEF 2010/2011 to przedsięwzięcie mające na celu promocję różnorodności europejskich lasów i leśnictwa. W Polsce organizowane jest przez PGL Lasy Państwowe oraz Towarzystwo Przyjaciół Lasu. Patronat objął Minister Środowiska, prof. dr hab. inż. Andrzej Kraszewski.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych w wieku od 12 do 18 lat. Dotyczy wiedzy o lasach i leśnictwie w Polsce i Europie. Udział w nim biorą zespoły 2-3 osobowe, przy czym przynajmniej jedna osoba w zespole musi posługiwać się językiem angielskim. Konkurs składa się z dwóch etapów - krajowego i międzynarodowego.

Etap krajowy polega na rozwiązaniu testu przeprowadzanego w uczestniczących szkołach w dniu 28 kwietnia 2011 r. Test składa się z 50 pytań: 12 dotyczących materiału o lasach Europy oraz po 2 z każdego kraju, o którym dostępny jest materiał na stronie www.yp ef.eu w zakładce „Meet the Forests”. Wszystkie materiały przygotowane będą także w języku polskim i dostępne pod ikonką z flagą polską. Test jest wielokrotnego wyboru: z czterema opcjonalnymi odpowiedziami, przy czym tylko jedna jest prawidłowa. Do etapu międzynarodowego przechodzi ten zespół, który otrzyma największą liczbę punktów.

Etap międzynarodowy kończy się finałem, na który składa się test wielokrotnego wyboru dotyczący wiedzy o lasach krajów, o których informacja jest dostępna na stronie www.yp ef.eu w zakładce „Meet the Forests”, oraz prezentacja na temat lasów własnego kraju. Finał dla edycji 2010/2011 będzie miał miejsce w Polsce. Podczas finału polscy uczniowie spotkają się z koleżankami i kolegami z wielu krajów europejskich, m. in. z Austrii, Czech, Cypru, Estonii, Litwy, Łotwy, Portugalii, Rumunii, Słowenii, Ukrainy i Węgier.

Krajowa Komisja Konkursowa przyznała nagrody rzeczowe dla szkół, których zespoły zajmą cztery pierwsze miejsca w krajowym etapie konkursu o wartości 10 tys., 5 tys., 3 tys. i 2 tys. zł. Wszystkie informacje na temat konkursu dostępne są na stronie www.yp ef.eu (w języku angielskim), www.poland.yp ef.eu (w języku polskim) oraz pod numerem telefonu 22 621-11-26.

Należy do grona najmłodszych pracowników Nadleśnictwa Jarocin. Sam o sobie mówi, że jest „średziakiem z pokoleń, z urodzenia poznaniak, który wrócił na stare śmieci”. Obecnie mieszka w Bronisławiu, a pracuje w Leśnictwie Stoki (rejon Winna Góra - Miłosław). Ma 30 lat. Najpierw ukończył Technikum Inżynierii Środowiska i Melioracji Wodnych na Gołecinie w Poznaniu (2004 rok), a potem Policealne Studium Leśne w Goraju. Rozpoczął studia, ale musiał je przerwać z powodu problemów finansowych. Drogę zawodową zaczął od rocznego stażu w Nadleśnictwie Pniewy. - *Bardzo miło wspominać ten czas. Trafiałem na właściwych ludzi, którzy bardzo wiele mnie nauczyli. Po stażu dopadł mnie MON czyli musiałem odbyć służbę wojskową. Od 1 września 2007 zostałem zatrudniony przez Nadleśnictwo Jarocin. Od samego początku jestem w Stokach - wyjaśnia podleśniczy. Dodaje, że do jego obowiązków należy przede wszystkim zastępowanie leśniczego i pomaganie we wszystkich pracach. - *Podleśniczy jest prawą ręką leśniczego. Jest dla niego dodatkową parą oczu i uszu - żartuje Andrzej Antowski. - W mojej rodzinie było wielu leśników. Ten zawód wykonywali bracia mojej mamy, kuzyn. Pradziadek był drzewiarzem. Nikt jednak nie próbował wpłynąć na mój wybór. Ja już w wieku 10 lat wiedziałem, że będę leśnikiem. I to marzenie udało mi się zrealizować. Moja żona też pochodzi z rodziny z tradycjami leśnymi. Gdyby mój syn miał wybrać też tę drogę, to będę „za”. Nie chcę jednak popychać go na siłę w tym kierunku.**

Leśnictwo Stoki obejmuje obszar 1.400 ha. Większość stanowi zwarty kompleks leśny. - *Mamy trzy takie obszary, które znajdują się na uboczu. Bardzo nad tym boleję, ponieważ zdarzają się tam częściej kradzieże drewna. Tamtych terenów trzeba bardziej pilnować. To jest jednak jak walka z wiatrakami. Na terenie naszego leśnictwa kradzieże są chyba największym problemem, jeśli chodzi o szkodnictwo leśne. To nie jest tak, że ktoś sobie wytnie jakąś gałąź. U nas straty idą w kubiki. To jest pokusa szybkiego i łatwego zysku - podkreśla podleśniczy. Dodaje, że jesienią kolejnym problemem są grzybiarze. - *Niby społeczeństwo jest wykształcone, ale i tak próbują naginać przepisy. Mimo zakazu wjazdu do lasu i tak wjeżdżają samochodami. Ludzie są coraz wygodniejsi. Zdarza się nawet, że stawiają auto nie na poboczu, ale na środku drogi. My mamy potem problem z wywozem drewna. Co innego, jeśli zdarza się to jednorazowo, a co innego jeśli ktoś taki robi to uparcie, wielokrotnie. W lesie obowiązują pewne zasady, a my jesteśmy od ich egzekwowania, od nadzoru - tłumaczy Andrzej Antowski.**

Andrzej Antowski - podleśniczy Leśnictwa Stoki



Podleśniczy znany jest ze swojej pasji historycznej, związanej jednak z pracą zawodową. Od siedmiu lat zbiera materiały dotyczące udziału leśników wielkopolskich w czynie zbrojnym podczas II wojny światowej. - *Las zawsze dawał schronienie w przypadku zrywów narodowościowych. U nas w Wielkopolsce, w porównaniu np. z Lubelszczyzną, było takich organizacji niewiele. A poza tym temat był bardzo mało znany. Wielu, gdy dowiaduje się o tej publikacji, robi wielkie oczy. Do tej pory uważano, że jest tak, jak w anegdocie, która mówi, że w Poznańskim nie było ruchu oporu, bo Niemcy im nie kazali. Staram się dotrzeć do rodzin tych osób, o których piszę. Zbieram też pamiętki związane z opisywanymi zdarzeniami. Udało mi się zebrać bogaty materiał ikonograficzny. Większość z tych zdjęć nigdy do tej pory nie ujrzała światła dziennego. Bardzo wielu leśników nic nie wie o terenie, na którym pracuje. Chciałbym też ocalić to od zapomnienia. Wiele z tych leśniczówek, gajówek już nie ma. Dzieci osób, o których piszę, też są już wiekowe. Niektórzy są zdziwieni, jak udało mi się do nich dotrzeć. Muszę przyznać, że w swoich poszukiwaniach mam bardzo wiele szczęścia - tłumaczy Andrzej Antowski. Za swoją działalność na rzecz upowszechniania wiedzy został odznaczony medalem „Pro Memoria” przyznawanym przez kierownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Wręczenie odbyło się w Ministerstwie Środowiska w październiku zeszłego roku. Jest jedną z najmłodszych osób, które otrzymały ten medal. Jest to dla niego tym bardziej powód do satysfakcji. Na co dzień współpracuje z organizacjami zrzeszającymi byłych żołnierzy z okresu II wojny światowej.*

Podleśniczy gromadzi także eksponaty związane z tym tematem. Zbiera m.in. mundury, odznaczenia z okresu przedwojennego i pojazdy - rowery, motocykle - jakimi służby leśne posługiwały się w tym czasie. Marzy mu się stworzenie prywatnego muzeum poświęconego historii leśnictwa. Część eksponatów prezentował już na wystawie czasowej w Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie. Nie ukrywa, że jego hobby jest dość kosztowne. Eksponatów poszukuje wśród zaprzyjaźnionych osób i innych pasjonatów. W wolnych chwilach Andrzej Antowski angażuje się w działalność grup rekonstrukcyjnych. Lubi też wykonywać elementy wyposażenia domowego z wykorzystaniem składników naturalnych np. poroża. Sam jednak nie ma ciągów w kierunku łowiectwa czy wędkarstwa.

(Is)

Peru i Australia w cheszewskim ośrodku

Dzięki uprzejmości Dyrekcji Ośrodka Kultury Leśnej w Gołuchowie i wypożyczeniu eksponatów, serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do odwiedzenia nowej wystawy zaprezentowanej w Ośrodku Edukacji Leśnej w Czeszewie (parter). Wystawa poświęcona jest twórczości fotograficznej Włodzimierza Łapińskiego. Tytuł „50 prac na 50-cio lecie twórczości” przedstawia zamknięte w formacie 100x70 cm różne obszary naszego globu. Wśród nich między innymi krajobrazy Peru, Australii czy zimne przestrzenie Antarktydy.



Nie brak fotografii z wędrowek po Polsce - z okolic zamieszkania autora i tych bardziej oddalonych. Więcej nie zdradzamy i zapraszamy do odwiedzin. Wystawa będzie udostępniona do końca sierpnia 2011 r. Chcesz nas odwiedzić - zadzwoń i umów się: OEL w Czeszewie „Centrum Zarządzania Łęgami”, ul. Szkolna 29, 62-322 Orzechowo, tel. 61 438-31-21 (biuro ośrodka), 606-759-222 (leśniczy Maciej Trzebniak), 606-759-234 (podleśniczy Hubert Przybylski)

Przygotował: Jakub Wojdecki



CO PRZYNOSI NAM WIOSNA?

Wilczy znaczy trujący

Wawrzynek wilczelyko (*Daphne mezereum*) występuje na terenie całej Polski, w cieniistych lasach liściastych lub mieszanych, lecz są to stanowiska nieliczne. Na przedwiośniu kwitnie jako pierwszy spośród naszych krzewów. Jego kwiaty rozwijają się w marcu, a czasem już w lutym. Pojawiają się na długo przed rozwojem liści na drzewach. W cieniistych lasach bukowych czy grądowych, gdzie ten krzew występuje, umożliwia to pełny dostęp do światła słonecznego, zapyle-

nie kwiatów przez owady i zawiązanie owoców.

Kwiaty wawrznika mają średnicę 1 - 1,5 cm, są różowoczerwone i mają intensywny, przyjemny zapach hiacyntów. Rozwijają się wprost na starszych gałązkach krzewu. Taki sposób tworzenia kwiatów jest dość powszechny u zawsze zielonych



roślin drzewiastych rosnących w wilgotnych lasach równinowych, np. u kakaowca. Wawrzynek wilczelyko w naszym klimacie jest pod tym względem wyjątkiem. W okresie przedwiośnia kwitnące gałązki z dziko rosnących krzewów są oblamywane, a czasem ścinane i sprzedawane na rynkach kwiatowych. Należy pamiętać, że ten krzew podlega ścisłej ochronie gatunkowej. Oznacza to, że nie wolno go ścinać, sprzedawać ani kupować! W czerwcu lub lipcu na gałązkach

pojawiają się kuliste czerwone owoce. Ponieważ są mięsiste, chętnie zjadają je ptaki. Roślina jest natomiast silnie trująca dla ssaków (a więc i ludzi). Ta cecha znalazła wyraz w nazewnictwie ludowym, gdzie określenie „wilczy” stosowano do roślin trujących. Kontakt ze świeżą korą lub sokiem rośliny wywołuje stany zapalne skóry - pęcherze, obrzęki, owrzodzenia, trudno gojące się rany. W dawnych latach żebracy używali wilczegóły do wywołania na skórze takich zmian, aby wzbudzić dla siebie współczucie i uzyskać większe datki.

Wacław Adamiak